

Bela, Zbigniew

Cechy formalne dawnych przepisów na leki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 44/1, 87-96

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zbigniew Bela
(Kraków)

CECHY FORMALNE DAWNYCH PRZEPISÓW NA LEKI

Niektóre dawne przepisy na leki - zwłaszcza te, które pochodzą z okresu od XII do XVII wieku - mają szczególny charakter. W odróżnieniu od dzisiejszych recept są one napisane pełnymi zdaniem, przy pomocy których opisane zostały wszystkie procedury prowadzące do powstania leku, od gromadzenia surowców począwszy, na sposobach przechowywania leku kończąc, a także właściwości leku i sposoby jego zażywania - co zwłaszcza w przypadku leków wieloskładnikowych i skomplikowanych pod względem procedur sprawia, że przepisy takie bardziej niż recepty przypominają naukowe traktaty - które na dodatek charakteryzują się eleganckim stylem i innymi jeszcze ciekawymi cechami formalnymi. Jako przykład niech posłuży przepis *Olejku dziurawcowego przyprawianie*, pochodzący z szesnastowiecznego zbioru przepisów pt. *Aleksego Pedemontana Tajemnice*¹:

„Olejku dziurawcowego przyprawianie, który w Wenecji czerwonym zowią, którego cnoty i moc trudno wyliczyć, tak w ranach, jako i w innych złych przygodach, ale tu o tych tylko zmienka² będzie, którycheśmy najlepiej doświadczyli. Maja albo czerwca nabierz ziele dziurawca niż³ pocznie kwitnąć ze dwoje przygarstnie⁴, które dobrze stłukłszy, w bańkę szklaną włóż, a wlej wina białego tak wiele, żeby się wszystko ziele nim przykryło. Wleże k temu oliwy na dwa palca⁵ wzwyż, także zatkaj. Potym dnia czternastego czerwca⁶, po ranu na świaniu, weźmi garść liścia dziurawcowego, a kwiecica dziewięć garści, które wespół potłukłszy, włóż ku pierwszemu do bańki, wlej zaś wina z oliwą jako i pierwej, zatkajże zasię pilnie⁷, a wystawże na słońce. Po dwunaście zasię dniach, albo piętnaście, prawie⁷ już o tym czasie, gdy dziurawiec nasienie ma, weźmi nasienia trzy garści,

potłuczże je, a włóż je do drugiego, przydaj zaś wina i oliwy, co by zieleń było dobrą dłoń albo półtory. Co gdy uczynisz, dobrze zapraw, a wstaw w kąpiel Mariej⁸, a daj wrzeć aż do wyrznięcia wina wszystkiego. Co chcesz li poznać, musisz nieco na ogień wrzucić, a gdy nie będzie parskąć, tedy bacz, że już dosyć ma, zwłaszcza gdy zarazem gore. Potym od ognia odejmi, a będzie li onego oleju cztery albo sześć funtów, przydajże tych rzeczy, ileć niżej ukażę, to jest tejże wagi. Weźmi siarczanego kruszcu albo samej siarki pół funta⁹, soli swojskiej ośm uncjy¹⁰, glist ziemnych, które naprzód wodą wypłucz, a potym winem. Weźmiż miodu różanego dobrze odszumowanego cztery uncje, terpentyny dwakroć płukanej dziesięć uncjy, sadła wieprzowego pół funta, dyptanu białego albo czarnego, dziewanny, każdego po cztery uncje. Weźmiż kwiecica szafranego trzy uncje, korzenia dyptamu białego¹¹, goryczkowego¹², mistrzownikowego¹³, brunatku ogrodowego¹⁴, koziełkowego¹⁵, jaskółczego ziele¹⁶, każdego po dwu korzeniu¹⁷, mirry jedną uncją, wosku czerwonego, driakwie po dwu uncjy, jabłka cytrynowego nasienia jedną uncją a bluszczowego trzy uncje, gałek bobkowych cztery uncje, cynamonu jedną, drzewa rajskiego pół uncjy¹⁸, zmieszaj to wespół, a uczyni z tego proch miałki, wespół go w namienioną bańkę, a przylej aqua vity¹⁹ sześć uncjy, a zatkaj bańkę dobrze, aby się nic nie wykurzało, palże to²⁰ przez dwa albo trzy dni w kąpeli Mariej, wszakże wrzeć nie daj, bo im dłużej w tej kąpeli stoi, tym lepsze będzie. A gdy tak w ciepłej kąpeli Mariej trzy dni albo więcej postoi, wyjawszy daj mu przez całe lato stać na słońcu, potym tak zatkane schowaj, aby proch jaki nie wpadł. Ten olej im starszy, tym lepszy będzie. Wszakże na każdy rok trzeba przylewać z świeżych tych ziół soków, z kwiecica ich i z nasion, a ten tak czynić. Utlucz zioła z kwiecicem i z nasieniem a smaź w oliwie sześć godzin, a tak gorąco wlać do drugiego w bańkę. A po czterech latach on stary gąszcz z prochów wygnieć, a nowych zaś rzeczy nakładź. Co jeśli na każdy rok tak odnowisz, będzie ten olej tym silniejszy. Ale my chcąc wyliczyć zacość a cnoty tego oleju, które nieskończone są, tylko te wyliczymy, którycheśmy są najznajomsi, a którycheśmy prawie²¹ doświadczyli. Ten tedy olej takowe cnoty w sobie ma, jako i prawy balsam. Albowiem wszelaki ból leczy, który z zaziębliny przychodzi, tak z wierzchu, jako i wewnątrz. Przeto jest pomocny podagram zimnym i bólom w udach, a to gdy nim ciepło pomazuje członki bolące. Też czwartaczki i trzeciaczki, także i te, które powszednimi ograżkami zowią²² leczy, zwłaszcza gdy godzinę przed przyjściem stek grzbietowy ciepło namażesz. Tym, co darcie we wnętrzu cierpią, wielką jest pomocą, a to gdy piersi i brzuch nim pomaże, a gdy go też trochę w klisterę²³ przyleje, jakom na początku lekarstw jego namienił. Mocz też mocno przywodzi, gdy nim próg nad łonem pomaże. Martwe dziecię wypadza, gdy go niewiasta trzy albo cztery dragmy²⁴ w czymkolwiek połknie, wszelkiemu bólowi w piersiach i w żołądku pomoże, i jest znamienite lekarstwo przeciw powietrzu morowemu²⁵, a to gdy nim stek grzbietowy pomaże a wypije go

z winem białym dwie dragmie, wszakże się to stać ma niż sześć godzin minie. A jeśli się bolączka wyda²⁶, tedy ono miejsce pomazuj. Też na wszelakie rany niemasz²⁷ lekarstwa nad ten olej, albowiem leczy wszelakie szkody stare i nowe, przepuklinę i stłuczenie wszelakie, na kurcz w ranach niemasz mu równego lekarstwa, i innych cnót a sił tak wiele ma, których człowiek mądry zawsze kosztując²⁸ dojść może i doświadczyć.”

Budowa formalna i cechy stylistyczne tego rodzaju traktatów, podobnie jak wszystkich innych tekstów o charakterze oficjalnym - obojętne: mówionych czy pisanych - od starożytności po wiek XVIII musiały spełniać wymogi czy też zasady retoryki. Trudno w tym miejscu te zasady wyjaśniać, jako że były one bardzo skomplikowane i drobiazgowo, uzależnione od rodzaju i przeznaczenia mowy czy tekstu i na dodatek zmieniały się wraz z upływem lat i wieków - na przykład w związku z upodobaniami stylistycznymi kolejnych epok²⁹. Ale niektóre z zasad retoryki nie ulegały zmianom i były respektowane przez ogół. Do takich należy np. podział tekstu (mowy) na 5 części: **wstęp** (łac. *proemium*), który zresztą też przybierał różne formy - np. jedną z nich mogło być **określenie tematu** (łac. *propositio*), następnie **opowiadanie** (łac. *narratio*), czyli szczegółowe opisanie sprawy, następnie **dowodzenie** (łac. *argumentatio*), czyli uzasadnianie, potem **kontrargumentowanie** (łac. *refutatio*), czyli zbijanie argumentów przeciwnika, i wreszcie **zakończenie** (gr. *epilogos*, łac. *peroratio*), czyli treściowa i emocjonalna rekapitulacja.

Również w zaprezentowanym wyżej przepisie *Olejku dziurawcowego przyprawianie* - a także w kilku innych przepisach Aleksego Pedemontana, i w ogóle w wielu innych przepisach na leki, które zostały napisane między XII a XVII wiekiem - takie mniej więcej części również dają się wyodrębnić. Mamy tu więc **propositio**, czyli określenie tematu („Olejku dziurawcowego przyprawianie, który w Wenecji czerwonym zową, którego cnoty i moc trudno wyliczyć, tak w ranach, jako i w innych złych przygodach, ale tu o tych tylko zmienka będzie, którycheśmy nalepiej doświadczyli...”), mamy **narratio** (które w rzeczy samej zaczyna się jak opowiadanie albo nawet baśń: „Maja albo czerwca nabierz ziela dziurawca niż pocznie kwitnąć ze dwoje przygarstnie...”), czyli szczegółowy opis wszystkich procedur od gromadzenia surowców począwszy, i mamy też **argumentatio**, czyli uzasadnianie postawionej na początku tezy („...którego cnoty i moc trudno wyliczyć, tak w ranach, jako i w innych złych przygodach, ale tu o tych tylko zmienka będzie, którycheśmy nalepiej doświadczyli...”), czyli wyliczenie cnót tak zrobionego olejku z dziurawca („Ten tedy olej takowe cnoty w sobie ma, jako i prawy balsam...”).

Nawiasem mówiąc, tego rodzaju wyliczenia to szczególne zjawisko. A jednocześnie charakterystyczne dla dawnych przepisów na leki, a także dla innych dawnych tekstów medycznych - na przykład dla późnośredniowiecznych zielników

O wyganianiu Żadu.

Lis 558.



lepša krewa: Wtymi oleju Kojanego: Siol-
rowego: wodner Leliev / z Spilánardy/
páskrenaku włoskiego: Bobkowego: Mus-
tacowego: Jajminowego: Kasdego po fun-
cie: Wtymiżi Eranomnu: Balsamowych ros-
diele / w staru: Wtym: Orzab Kadziolnch/
pliru albo liposofu Blusfelowego: Mastki/
Gwoszożikow: Káidego 6 uncij: Kanfor 4
uncie: Oley chedy z Orzechow Wluskaco-
wych / sárch tych námlentionych rzeczy: cał
przyprawusa: potulufy sie máłko: wárza te
w ówle dostácznie: potym odebda: a w
34 olew poczytádia z onego co w oliwie w
33 ito. Ale oley Kanforowé ináczé cýnia.
Zbowiem Oliwa chyłko rozgrzejá goraco-
stábr niewyzwóráá: Potym kláda w nie
Kánfor: obiwóffy od ognia: y zákrádia ná-
cienie co nalepiet / aby sie niewykurzyta-
gowi oná subwinoostí swa: y przez potrew
ke przebiey: á ták sa trzébá dobrze opádrzyt.
Wdy chedy oleie przyley oleiu s Terpentyny
palonego 1 2 uncij Oleyu s Scyráku rzad-
kiego 3 uncie. Tho wóstrko zmieszáwó-
zley w káčet áteboti: albo železnik wóstr: á
coby gaby wáskiev byl: á coby z wótkiem albo
przytráka był: áby sie dobrze mogło zákré.
Wdy wdy oleie trzech Waráshw trzech pár-
kow: trzech lbiénicow: trzy žaby rogáre: trzy
krośláwe: Jáfceżorek ziemnych 10. Szko-
pow 50. y innych ádowiwých robákw: mo-
żefli ich žywó dostáć: Choć wlece wóstrkich:
žiráz mieć nlemóžef: klády ty co ich dostá-
nieš: áš potym drugich nátebzies: niežášto
džiefz nie choć wlešef wdy oleie quarté wó-
ná albo dwie. A gdy wóstrko zgrómádzis-
wárz wespól wlešefle ognia przez cáta 6
dni: wóskáże dobrze železnik zákréwóšy. A ie-
slibiá železnik w piec wpráwól: iáko wprá-
wóúá ži: zwlákešá co w Wenecey mydlo
wárza: ábo fálcet: redbry bylo tym lepiet/
dla obtoczenia ognia. A gdy potym po-
dná: ábo dná: iž uis onó Kobáctwo prá-
wie rozewore: á ognia przysporzyš / odey-
míš potym od ognia: á przejedz przez chu-
sté gassá: omocz wóstrki drzewet w winie: á
wrgnieć co nalepiet: Przydáyfe oleiu Džio-
rawcowego: o teorym thej nauka tu nišey
mieć bédzies: á przyley go: iáko by napóly prze-
čim teraz opisánie mu: Przyleyfe thej ze plá-
čirawonego: iáko by chetazefsego trzecia

čteš: wóš kwiečia z Jáfceżorego žela /
kwiečia Džioráwcowego co trzeba: Sól-
tek garóć tedne. Jéfce przyley sokow Džie-
wannowego: Džiranu biálego: Lomigná-
cowego: Czubku Tureckiego žela cátké 30:
sobná: y 3 ich kwiečia wóstrkiego po fundie:
Drzewá Káfskiego máłko cartego 1 uncie
Szóstranu cátké. Zmieszá to wespól do brze
wóstrawie przez cáte láro ná štošer w šilká
šámet šlánych rozbieláwóšy: á co nalepiet
žakáw. Potym co chowáy zárzec nátošy
towniérka. Abowiem co nádo iné lešáršw
wóstrki: stuy ráwám wóstrákim: ná kurez y
iné wády: šabš Tureká albo ówlešá: ná cje
wzoby: ná Káká ná Žošy: á zwlákešá gdy
ná šchodzie miešáca nim pomázá: potym
chustkami á páčješámi obwórá. Tež ná
wóstráki iá: choć wóstrédzie wšleer: gdwé-
šo nim okoto šerá pomáše. Ale šesluby čislo-
wiel wóšfenim iábowiwého robáka obrášon
byl: ábo želázem coby iádem bylo nádrze-
teby krew naprzdo co nalepiet wrgnieć: Wóstr-
kiec teš chorobie z záštablnr pomože / y iné
wóstrkie choroby lečy: Kóreol wóstr lešárš
šwá zemnáerz porzebuá.

Kniha 6 Rozdział 4.

O przyprawianiu Oleykow / wodet
y mášci / ranám šuzácych.

O Lestu Džioráwcowego przy-
práwianiu / teory w Wó-
čterwonim žowá / Kóreogcno-
ty y moc trudno wóstrčé: cák w
ránách iáko y innych žrech puzygo-
bách: ále tu o thech trško zmentá bédzies:
teoryčezmy nalepiet doáwádbetli: Mášá
albo Clerwéá náberz žela Džioráwcu niš
pocznie kwienáć ze dwóie przygášime: / teo-
re dobrze šlufky: w bánté šláóna wóš: á
wley winá biálego cák wiele: žeby sie w š-
što šiele nim przyšly: Wlešfe teemu oliw-
ná dná pálcá wžewš: cák ze žakáw. Potym
dná čiernášego Clerwéá: pó ránú ná šwé-
čániu. Wtymi garóć láčia Džioráwcowe-
go: á kwiečia džierwéá: Kóreol wespól
potulufy: wóštu pirwóšemu wó bánté: wley
33 34



Księga 6 Rozdział 4.

Lift 559.



zda winą z olstwa iako y pierwey / zacet arje
zdaie pilnie / a wyslawe na słońce. Po dwu
naacie zdaie dni / albo pienzaście / prawie
iuz o tym cśadzie / gdy dziorawiec nadienie
ma: Weźmi nadienia trzy gārāci / poctucze
te / a wloz te do drugiego / przyday zda winā
y oliwy / coby nād sielem bylo dobra dloñ / a
bo potory. Co gdy wczynis dobrze zdpaw /
a wstaw w Kapiel Maryey / a day wrzec aś
do wyrzenia winā w slystkego. Co chcekl
poznac / musis nieco na ognie wrzucic / a
gdy niebedzie parzac / eedr dacz ze w dofr
ma / zwlaščia gdy zārāem gore / Potym od
ogniā odcymi / a bzdziel onego oleu piec āi
bo siec funtow: Przydaye tych rzecy / ilec
nicy okaze / to jest terie wagi. Weźmi āiar-
cjanego Krucicu / albo āamer diakti pot fun
ta / Solt swoy sley oām vnciy / Glist stem-
nych / ktore naprzob woda wyploch / a potym
winem: Weźmis miodu Kojānego dobrze
odhymowānego 4 vncey / Terpenyiny dwā
Kroć piotāney 10 vnciy / Sādā wieprzowe
go pot funta / Dypcanu siatego ābo czarne
go / Dziewāny kādego po 4 vncey: Weź-
mis kwiecie āiāranego trzy vncey / Korze-
nia Dypcanu siatego / Goryskowego / Mi-
strozawitowego / Brunarciu ogrodneho /
Kosielkowego / Jāstkołczego siela / kādego
po dwu korzeniu / Micy ledne vncey / wo-
sly czerwonego / Dryakwie po dwu vnciy /
Jābikā Cverynowego nādienia ledne vncey
ā Bluszcjowego trzy vncey / galek Boblo-
wrch 4 vncey / Cynāmonu ledne / Drzewā
Kārskiego pot vncey / zmiesfay to wespot / a
wczm stego proch mādki / wsfple go w nā
mientona bāñke / a pizyle aqua vici 6 vnciy /
ā zacet ar bāñke dobrze / aby sie nic niewytu-
rzāto / pālze to przez dwā albo trzy dni w ka-
pieli Maryey / wśākze wrzec nieday / so im
dlużer w tej kapieli stot tym lepsze bedzie. A
gdy tak w ciepley kapieli Maryey trzy dni /
albo wiecey postot / wyslawy day mu przez
cāte lāco stac nā słońcu / potym tak zacet ano
schoway / aby proch iakti nieupadl. Ten o-
ley tm sārby tym lepszy bedzie. Wśākze nā
kādby rok trzebā przylewac z āwieżych tych
stot solow / a kwiecie lach y z nādion / a ten tak
cynic / wclucz siolā z kwieciem y z nādiemā
ā smārc / ktore gdy tyllō w miedzianem nā-
raco wlad do drugiego w bāñke. A po 4 lat

on starogaci / sprochow wyniel / a nowy
zda rzecy naktādy. Co jest nā kādby Kol-
rat odnowis / bedze ten oley tym āilniejszy.
Ale my chcec wylczac z acnosā ā cnoty tego
oleu / ktore nie / ktore sonefa / tyllō ty wylcye
my / ktorychemy so naznāiomys / ā ktorych-
emy prawie doświadczyli. Ten cedy oley tak
kwe cnoty w sobie ma / iako y prawy Bā-
sam. Abowiem wśāklā solleczy / kēhory z
zāsiebliny przychodzy / cāk zwoterch iako y
wewnācz. Przeto jesty pomocny Podā-
gram sijnym / y bolom w wloch / ā co gdy
nim cieplo pomagute cionti bolace. Też
cwartaczki y trzejcāczki takiej y ty / ktore
pomędnimi ogrāstāmi zowa / leczy zwla-
ščia gdy godzina przed przyśim / stek grzbie
cowy cieplo nāmāżes: Tym co dācie w
natrzy ciepia / jest wielka pomoc / ā to gdy
pierā y brzuch nim pomāżes / ā gdy go cāk tro-
che w kłifere przyle / iakom nāpoc / wkl
kārstw tego nāmiem. Mōcz tpeś mōcnie
przywodzi / gdy nim prog nād tonem pomā-
żes. Māre w bziecie / w padza gdy go nie-
wāśā / trzy albo ceterzy drāgmy wczm ol-
wiel polnie / wśāktemu bolowi w pier-
siāch y w soladku pomożes / y jest znāmienc
le kārstw / przedty powierzu morowem /
ā co gdy nim stek grzbiecowi pomāżes / ā wy-
pije go z winem białym dwie drāgmy / w-
śākze sie to ostād nā sly / godzīm mīne. A
jest sie bolaczā wyda / cedy ono mīerze po-
māżuy. Też nā wśākcie rāny nīmāfēlār-
stwa nād ten oley. Abowiem leczy wśākcie
stody tak stāre iako y nowe / przeputins y
stuczenie wśākcie / nā kurcz w rānāch nie
māś mu rownego le kārstwā / y inch cnot
ōit tak wiele ma / ktorych cłowiek mādry /
zāwśe kōstruac doydz moze / doświadczyt. B
Oley ze psā czerwonego / to jest z cīstā / kt-
ry takā moc ma / żem mīchā / ktoremu ied-
nācie lat takā z rāmiemem wśālā / iako
śeśepā / wlecyt: Weźmi śeżenie cīśawe ośe-
stā / ā nieday mu leōć przez trzy dni / potym
go zābzy / ā day mu przez cīwterē godzīm o-
slydnac / potym te wloz w cōkietel oliwy / tal
cāstiem albo pokrāiawoy nā feut / ā wārz
go tak dlugo / āz mīeso od kōci otocz: Po
tym weźmi oām dżiełac / albo sto kōrpow
żwych / ktore gdy tyllō w miedzianem nā-
cyniu zāpārzy / iś sie powēdēdā / wrzuc
je ie



typu *Hortus Sanitatis* (Ogród Zdrowia) czy wspomnianego już tutaj *Herbarza, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie* Marcina Siennika. Na zjawisko to zwrócił uwagę w swoim czasie prof. Jan Muszyński, farmakognosta i historyk farmacji, który w jednej ze swoich prac napisał w ten sposób: „Przeglądając podręczniki ziołolecznictwa, zwłaszcza starsze, z XVI i XVII wieku, natrafiamy na osobliwe, graniczące niemal z dziwactwem zjawisko przypisywania większości opisywanych tam roślin niemal uniwersalnych własności leczniczych. Prawie każda z nich ma działać dobrze na żołądek, wątrobę, serce, nerki itd...”³⁰. Wzorcowy przykład takiego wyliczenia, też zresztą pochodzący z *Aleksego Pedemontana Tajemnic*, a odnoszący się do „ziela barnadyńku albo tureckiego czubku”, czyli do ziela drapacza lekarskiego (*Centaurea benedicta* L.; we włoskiej wersji *Sekretów: cardo santo* - święty oset; w przekładzie angielskim: *carduus benedictus* - oset błogostawiony), otóż wyliczenie zalet tego ziela jest następujące: „[...] wszelaki ból głowy oddala, słuch przywodzi, leczy zawrót głowy, mózg i wzrok posila [...] żołądek czyści, flegmę wypadza, brzuchowy ból odejmuje [...] śledzione wady naprawia, kamień nerkowy zdrobi, pryszczę w zadku wiatrom zawadzające i inne wewnętrzne morówki³¹ klisterą wypadza [...] leczy też inne wrzody i rany [...] naprawia i wonią ustną, dzięgna³² goi, zęby utwierdza [...] jest też ważne przeciw zaduszeniu macice³³ [...] klistera z niego z oseskowym moczem służy przeciw padającej niemocy³⁴ [...] Oddala ból bokowy i w lędźwiach [...] gdy go też kto z wodą pije, trzy albo cztery godziny przed ograżką³⁵, a na to się chory zapoci, będzie od ograżki wolen. Służy też puchnieniu moszen i wszelakiemu ukąszeniu jadowitemu”.

Prof. Muszyński zjawisko takich wyliczeń interpretuje w ten sposób: To pozorne dziwactwo staje się zrozumiałe, kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że każde z tych ziół zawiera w sobie sole mineralne i uzupełniające substancje odżywcze, umożliwiające i ułatwiające należytą przemianę materii³⁶.

Wydaje się, że jest to interpretacja niewłaściwa. Bo w takim razie dlaczego tego samego typu wyliczenie spotykamy również na przykład przy opisie pożytków, jakie niesie ze sobą... upuszczanie krwi? Wyliczenie takie cytuje na przykład Lynn Thorndike, przy okazji omawiania XII-wiecznego anonimowego traktatu pt. *Rationem observationis vestre pietati secundum praecepta doctorum medicinalium*³⁷: „It contains the beginning of health, it makes the mind sincere, it aids the memory, it purges the brain, it reforms the bladder, it opens the hearing, it checks tears, it removes nausea, it benefits the stomach, it invites digestion, it evokes the voice, it builds up the sense, it moves the bowels, it enriches sleep, it removes anxiety, it nourishes good health [...]”³⁸.

O takich wyliczeniach, pojawiających się również w przepisach medycznych Mikołaja z Polski (XIII w.), pisze Ryszard Ganszyniec, że są „stereotypowe i bez

głębszego znaczenia” i że „sięgają starożytności”³⁹. Natomiast Lynn Thorndike, omawiając *Regimen Sanitatis Salernitanum* (wierszowane kompendium wiedzy medycznej z XIII wieku), o takich wyliczeniach, odnoszących się do zalet opisywanych tam simplicjów, napisał, że „brzmia jak pełniące funkcję mnemotechniczną *loci communes*”⁴⁰.

Loci communes (dosł. „miejsca wspólne”) to stały element struktury retorycznej, czy może raczej retorycznego wywodu; przy czym - jak zgodnie twierdzą znawcy przedmiotu, to znaczy znawcy zasad i historii retoryki - funkcja *loci communes* w strukturze retorycznego wywodu zmieniała się wraz z upływem czasu. Jak pisze E. R. Curtius⁴¹, „z chwilą upadku greckich miast-państw oraz Republiki Rzymskiej [...] retoryka straciła swoje pierwotne znaczenie (związane z mowami sądowymi i politycznymi) i zaczęła przenikać do wszystkich gatunków piśmiennictwa, również *loci communes* przybrały nową funkcję, i ze składu wątków myślowych (*argumentorum sedes*) stały się pojęciami obiegowymi (*cliques*)”. Zaś M. Korolko⁴² dodaje: „Długa i skomplikowana jest droga od *loci communes*, jako zjawiska oryginalnego, do komunatu, stereotypu, banatu”.

Współcześnie zjawiskiem analogicznym do *loci communes* są na przykład gazetowe, dyletanckie recenzje z wydarzeń kulturalnych - np. z koncertów pianistycznych - gdzie prawie zawsze możemy spodziewać się zdań typu: „Oprócz niezrównanej techniki, pianistę tego charakteryzuje ogromna wrażliwość muzyczna i doskonałe wycucie formy” – niezależnie od tego, czy ów pianista rzeczywiście grał wspaniale i z wycuciem, czy grzmocił jak oszalały i wydziwiał pod względem interpretacyjnym.

W cytowanym wyżej przepisie *Olejku dziurawcowego przyprawianie* nie ma akurat tego elementu retorycznego wywodu, który nazywany był *refutatio*, czyli kontrargumentowanie, zbijanie zarzutów przeciwnika; ale można je odnaleźć w bardzo podobnym pod względem formalnym przepisie pt. *Wódki niebieskiej przyprawa*⁴³, również pochodzącym z *Aleksego Pedemontana Tajemnic*, gdzie w trakcie wyliczania zalet owej wódki (tak samo konwencjonalnego, jak w innych przepisach) czytamy w pewnym momencie: „Jest też dobra na wszelaką chorobę oczu, byleby tylko oko nie wypadło albo nie wyciekło, tedy je dziwnie uzdrowi. Prawdać, że naprzód oczom przynosi boleść, wszak że wnetki przemienie, a nic nie zaszkodzi”.

Jest natomiast *epilogos*, czyli zakończenie - które przez fakt nawiązania do sformułowanego na początku tematu („[...] i innych cnót a sił tak wiele ma, których człowiek mądry zawsze kosztując dojść może i doświadczyć”; fragment tematu, do którego to zdanie nawiązuje, brzmi: „[...] którego cnoty i moc trudno wyliczyć, tak w ranach, jako i w innych złych przygodach, ale tu o tych tylko zmienka będzie,

którycheśmy najlepiej doświadczyli”), razem z nim tworzy rodzaj ramy kompozycyjnej - co z punktu widzenia krasomówczego obojętne nie było.

Inną cechą formalną tego rodzaju przepisów była dbałość o elegancję stylu. Wystarczy przeczytać pod tym kątem wyliczenie zalet „olejku dziurawcowego”, aby się o tym przekonać. A świadczą o tym nie tylko wykwintne zwroty w rodzaju tedy, albowiem, przeto itp., ale także inwersje składniowe, dbałość o to, aby szyk zdania nie był stale taki sam, i różne inne, bardziej jeszcze specjalistyczne zabiegi krasomówcze, mające na celu uatrakcyjnienie tekstu pod względem brzmieniowym (muzycznym). Na przykład we fragmencie: „Martwe dziecię wypądza, gdy go niewiasta trzy albo cztery dragmy w czymkolwiek połknie, i jest znamienite lekarstwo przeciw powietrzu morowemu [...]” – pierwsza część tego współrzędnie złożonego zdania („martwe dziecię wypądza”) zbudowana jest według zasady: najpierw podmiot, potem orzeczenie, natomiast w drugiej („i jest znamienite lekarstwo [...]”) najpierw mamy orzeczenie, a dopiero potem podmiot - co właśnie sprawia, że tekst robi wrażenie wykwintnego, by nie powiedzieć: kwiecistego.

Te wszystkie cechy formalne dawnych przepisów na leki - a więc elementy struktury retorycznego wywodu, zabiegi o elegancję stylu, a także formy trybu rozkazującego, takie jak włoż, wleżje, weźmi itp. - otóż wszystkie te cechy sprawiają, że przepisy takie pod względem gatunkowym należy traktować nie jako zwykłe przepisy czy recepty, ale jako poddane starannej obróbce formalnej i stylistycznej t r a k t a t y d y d a k t y c z n e .

Przypisy

¹ *Aleksego Pedemontana Tajemnice* to tytuł polskiego przekładu tego zbioru, który w Polsce ukazał się jako suplement do *Herbarza, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie* Marcina Siennika (Kraków 1568). Oryginalny tytuł tego receptariusza, który po raz pierwszy ukazał się w Wenecji w 1555 roku, jest następujący: *De'secreti del reverendo donno Alessio Piemontese* (Sekrety czcigodnego Aleksego z Piemontu); natomiast oryginalny tytuł omawianego przepisu brzmi: *À far l'oglio d'Hipericon, ò Perforata* (Jak zrobić olejek z dziurawca). Przekładu tego przepisu na język polski, podobnie jak wszystkich innych przepisów Aleksego, dokonał Marcin Siennik. Przedstawiony tutaj tekst tego przepisu jest w niewielkim stopniu zmodernizowany pod względem ortograficznym, w celu ułatwienia lektury. Oryginalną (staropolską) pisownię przedstawia zamieszczona w tym artykule ilustracja.

² Tzn. wzmianka.

³ Tzn. zanim.

⁴ Tzn. ze dwie garści.

5 „Dwa palca” to forma dawnej liczby tzw. podwójnej (łac. *dualis*), która zanikła w języku polskim pod koniec XVI wieku. Liczbę podwójną zachował do dziś język słoweński.

6 Oryginalnie jest: ...il giorno di San Giovanni (...w dniu św. Jana) - a więc 24 czerwca.

7 Tzn. prawdziwie, naprawdę, dokładnie.

8 Definicji tej metody, zamieszczonej we włoskim oryginale, Siennik nie przetłumaczył. Definicja ta jest następująca: „Postaw na ogniu kociołek z wodą, włóż tam ową flaszkę albo urynał, ale wcześniej ułóż na dnie kotła trochę słomy, żeby szklane naczynie nie pękło, kiedy woda w kotle zacznie się gotować. Ten sposób umieszczania flaszki albo zlewki, lub innych szklanych naczyń, w kociołku z gorącą czy też gotującą się wodą, nazywany jest przez współczesnych uczonych kąpielą Marii, i jest używany zarówno do destylacji z alembika, jak i do odparowywania, maceracji i rozpuszczania, w zależności od potrzeby”. (*Secreti*, s.52).

9 1 funt = 301,2 g

10 1 uncja = 25,1 g

11 Korzeń dyptanowy, v. maciczny v. jasieńca. *Dictamus albus* L.

12 *Radix gentianae rubrae*, *Gentiana lutea* L.

13 *Imperatoria Ostruthium* L.

14 Ziele brunatu v. szarłata v. żmindy. *Amarantus Blitum* L.

15 Korzeń kozłka lekarskiego. *Valeriana officinalis* L.

16 Korzeń jakólczego ziela v. glistnika v. złotnika. *Chelidonium maius* L.

17 Por. przypis 4.

18 Drzewo aloesowe v. rajskie v. kadzidlnikowe. *Lignum aloes*.

19 Popr. *aqua vitae* (dosł. 'woda życia') - gorzałka, wódka. Od XVII wieku w Polsce - *okowita*.

20 Tzn. destyluj.

21 Tzn. naprawdę.

22 Oryg. „febre quartana, terzana, & continua” – malaria (zimnica) czterodniowa (łac. *malaria quartana* lub *febris intermittens quartana*), w której napady gorączkowe powracają co 72 godziny; malaria trzydniowa (*malaria tertiana*) - napady gorączkowe co 48 godzin, i malaria codzienna (*malaria quotidiana*) - napady gorączkowe co 24 godziny. *Ograzka* - febra, dreszcze (A. B r ü c k n e r : *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 376).

23 *Klistera* - lewatywa (z gr. *klydzo* - płucać, obmywać).

24 1 dragma = 3,14 g

25 tzn. przeciw dżumie

26 W przypadku dżumy dymienicznej - bolesne obrzmienia węzłów chłonnych pachwinowych, pachowych lub karkowych.

27 Starpol. *niemasz* = współcz. *nie ma*.

28 Tzn. próbując.

29 Zainteresowanych odsyłam do stosownych podręczników, takich np. jak M. K o o r o l k o : *Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990; H. C i c h o c k a ,

